

Kraków, 19-10-2015

Tomasz Nowak  
[tonowak@onet.pl](mailto:tonowak@onet.pl)

Pan Krzysztof Pietraszkiewicz  
Prezes Związku Banków Polskich  
[kp@zbp.pl](mailto:kp@zbp.pl)

**LIST OTWARTY DO PREZESA ZBP**

*reklamacja dotycząca publikacji ZBP nt. „24. prawd o kredytach frankowych”*

Szanowny Panie Prezesie,

Chciałbym wyrazić bardzo serdeczne podziękowanie za sponsorowanie materiałów sygnowanych przez ZBP, które ukazały się w zeszło-piątkowych (09.10.2015) wydaniach Gazety Prawnej i Super Expressu oraz za tekst, który został mieszczony na stronie ZBP, pod tytułem: „24 prawdy o kredytach walutowych”. Z zainteresowaniem odnotowałem, że artykuły, choć o tym samym, nieznacznie się od siebie różnią, bo w zamierzeniu miały trafić do różnych odbiorców. Dlatego m.in. tekst w [SE](#) jest przedstawiony mniej formalnym językiem, odwołuje się do prostszych argumentów, często *ad personam* (np. jak w przypadku prezesa Stowarzyszenia *ProFuturis*). Natomiast „prawdy” objawione na stronie [ZBP](#) to już prawie prawnicza glossa, w której czytelnik znajdzie zarówno nazwy dyrektyw UE, jak i sygnatury akt z polskich sądów. Brawo za personalizację przekazu.

Z radością zauważam również, że termin ukazania się tych publikacji był prawidłowo ustalony – na jeden dzień przed ogólnopolską manifestacją przeciw bankowemu bezprawiu (czytaj – zastosowano tzw. uderzenie wyprzedzające). Zatem, Panie Prezesie – chylę czoła. Naprawdę świetna, profesjonalna robota, wg starej, dobrej szkoły propagandy.

Natomiast, muszę z przykrością przyznać, że trochę większy kłopot miałem z przyswojeniem sobie treści przekazu. Bo znalazłem w niej tyle błędów logicznych, przekłamań i niedomówień, że wprost niemożliwym jest przyjęcie założenia, iż takie niedorzeczności mogły zostać upublicznione celowo. Bo dlaczego ZBP miałyby sprzeniewierzyć się swojemu statusowi instytucji, która dba o rzetelną informację (Art. 2 pkt 2, statutu związku)? Wolę raczej wierzyć, że podobnie jak w przypadku uwikłania ponad miliona naszych rodaków w toksyczne produkty finansowe, tak i w przypadku publikacji nieszczęsnych „prawd” – sektor bankowy kierowany był niewiedzą i niezrozumieniem polskiego prawa, bo przecież nie chciwością i bezczelnym poczuciem bezkarności.

Parafrazując nieco omawiane teksty: *„tym bardziej, nie mogę dłużej pozostawać głuchy na materiały rozpowszechniane przez członków wąskiej grupy, którzy w oczywisty i nieuzasadniony sposób podważają zaufanie do instytucji zaufania publicznego, jakimi są banki. I to wyłącznie dla osiągnięcia osobistych korzyści finansowych ...”*.

Zatem, Szanowny Panie Prezesie, przyjmując dobrą wolę ZBP, wierzę, że wystarczy tylko skorygować nieznacznie optykę, rozwiać wątpliwości prawne i uzgodnić definicje, a nasze poglądy na wiele spraw będą identyczne. Dlatego, w zamieszczonym na końcu Załącznika 1, znajdzie Pan kilka pytań, na które (na zasadzie reklamacji złożonej do tekstów ZBP) oczekuję uzyskać od Pana odpowiedzi. Przyczyni się to bez wątpienia - jeśli nie do całkowitego rozwiązania naszego wspólnego problemu, to przynajmniej do bardziej precyzyjnego określenia materii, w której nasze oceny się rozmiijają.

Do Pańskiej wygody – zamieszkam również link do [Załącznika 2](#), który zawiera bardziej graficzny opis zagadnienia, w szczególności wyjaśnienie zagadnień ekonomicznych.

Jeśli, mimo zamieszczonej w Załącznikach pomocy, w dalszym ciągu nie zrozumie Pan „... istoty tego o co chodzi z tymi frankami” to wyjaśniam dalej - „*aż walutą obowiązującą w tej całej dyskusji staną się fakty, a nie insynuacje*” –

ZBP w swoich „prawdach” powołuje się na 5 aktów prawnych oraz jedną sygnaturę rozstrzygnięcia sądowego. I tak:

- [Art. 385<sup>1</sup> par. 2, Kodeks Cywilny](#)

– Kredyty w walutach obcych to oczywiście są kredyty. Tego nikt nie kwestionuje. Natomiast ZBP nie zauważył, że kodeks cywilny absolutnie nie dopuszcza waloryzacji zobowiązania we franku kursem franka – bo w jakim celu? Zatem kredyt walutowy (waluta kredytu = CHF) nie może być kredytem waloryzowanym (w domyśle - kursem franka), a **kredyt złotowy** (waluta kredytu = PLN), mimo waloryzowania kursem CHPLN, nadal **pozostaje kredytem złotowym**.

- [Art. 69 ust. 2 pkt 2, Prawo Bankowe](#)

- **O walutowości** kredytu **świadczą tylko i wyłącznie zapisy umowy** odwołujące się do art. 69 ust 2 pkt 2 PB, a nie fakt, czy „...udzielając kredytu banki kupowały walutę na rynku międzybankowym lub zabezpieczyły jej wartość za pomocą transakcji na instrumentach pochodnych”.

- Jeśli zrozumienie jednego artykułu PB jest za trudne, to polecam przyswojenie uchwały ZBP nr 24/2011, w której Rada Prawa Bankowego działająca przy Związku dokładnie wyjaśniła, co należy rozumieć pod nazwą „kredyt walutowy”.

- [Art. 68 ust. 3, Ustawa o Księgach Wieczystych i Hipotece](#)

- Kredyty we frankach to oczywiście kredyty hipoteczne. Nie jest natomiast prawdą, co sugeruje ZBP, że kredyty waloryzowane to kredyty we frankach. Art. 68 ust. 3 stwierdza bardzo wyraźnie: „sumę hipoteki wyraża się w tej samej walucie co zabezpieczona wierzytelność ...”. W przeważającej większości tzw. „kredyty we frankach” zostały **zabezpieczone hipoteką ustanowioną w złotych polskich** – i bez wątpienia świadczy to o walucie kredytu.

- [Rekomendacji S z marca 2006](#)

- Wbrew temu co sugeruje ZBP, Rekomendacji S z marca 2006 r., nie odwołuje się wyłącznie do „kredytu walutowego”. W punkcie 5.1.7 czytamy: „Rekomenduje się, aby bank przedstawiając klientowi ofertę kredytu ...w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej informował ...”. Z brzmienia punktu jasno wynika, że **kredyt indeksowany nie jest walutowym**.

- KNF (KNB) w swoich rekomendacjach dba o poprawną terminologię. Rekomendacja S definiuje i używa terminu „Walutowa ekspozycja kredytowa” – jako „ekspozycja kredytowa, której wartość uzależniona jest od zmian kursów walut obcych”. Może to być kredyt walutowy, ale nie musi. Definicję

tę spełnia również kredyt złotowy waloryzowany kursem waluty obcej, a więc narażony na ryzyko kursowe. ZBP ma obowiązek stosować terminologię zalecaną przez KNF, a nie jakieś własne „wydumki” wprowadzające bałagan w nazewnictwie, a kredytobiorców w błąd.

- Dyrektywa 2014/17/UE

- Wbrew temu co próbuje sugerować ZBP wspomniana Dyrektywa wcale nie przewiduje, że wszystkie walutowe ekspozycje kredytowe to „kredyty walutowe”. Dyrektywa w art. 4. ust. 28 stwierdza, że: „**Do celów niniejszej dyrektywy stosuje się następujące definicje:** ... „kredyt w walucie obcej” ... i dalej, punkt a) odnosi się tylko **do kredytów denominowanych**. A więc np. nie do indeksowanych.

- Dyrektywy UE trzeba czytać umiejętnie. Jeśli do celów konkretnej dyrektywy przyjmuje się, że marchewka jest owocem, ślimak rybą, a banan winien być odpowiednio zagięty – to nie znaczy, że w rzeczywistości marchewka przestała być warzywem, ślimak mięczakiem, a prosty banan – po prostu bananem. Zatem definicje przyjęte na potrzeby konkretnej dyrektywy UE nie muszą obowiązywać poza tym dokumentem. W szczególności, na potrzeby polskiego sądownictwa, o walucie kredytów złotych waloryzowanych kursem waluty obcej decyduje dalej polskie prawo.

- Sygnatura akt IC 554/14

- Nieprawdą jest, że w przywoływanym bardzo często przez ZBP, a niezrozumianym wyroku sądu szwajcarskiego mamy do czynienia z kredytem walutowym. W wyroku czytamy bowiem: „Zgodnie z § 1 ust. 2 umowy kwota kredytu miała wynieść 306.000 złotych, a zgodnie z ust. 3 miał on być waloryzowany [...] Wykorzystały więc w praktyce przewidzianą w art. 358 1 § 2 k.c. waloryzację umowną zobowiązania pieniężnego”. Jest to zatem **kredyt złotowy** (udzielony w PLN), i tylko **waloryzowany** kursem waluty obcej.

Czy zatem przedstawione przez ZBP „fakty” odpowiadają rzeczywistości, czy są może insynuacjami – to już pozostawiam uczciwej ocenie Szanownego Pana Prezesa. A jeśli nie stanie kompetencji, to bardzo zachęcam do skorzystania z niezależnej opinii ekspertów prawa – tak jak to miało miejsce w przypadku ekspertyzy naukowej dotyczącej [możliwości i sposobów eliminacji z obrotu prawnego postanowień umownych uznanych przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za abuzywne](#). Może tylko sugerowałbym bardziej zdecydowane dostosowanie się do zaleceń ekspertów i odważniejsze respektowanie prawa w Polsce.

Pozwolę sobie także nieśmiało zaproponować, by w publicznych wypowiedziach Związku Banków Polskich zadbać o czystość języka polskiego, i unikać np. takich „wynałazków” lingwistycznych jak:

- „Prawo bankowe w Polsce przewiduje umowy kredytowe denominowane lub indeksowane w walutach obcych” - zamiast „denominowane lub **indeksowane do**” albo „indeksowane lub **denominowane w**”;

- „Udzielając kredytu waloryzowanego do waluty obcej” – zamiast „waloryzowanego” + narzędnik (to taki przypadek w języku polskim). W szczególności „**waloryzowanego kursem** waluty obcej”.

Pozwalam sobie wspomnieć o tym z trzech głównych powodów:

1. Zarówno związek banków, podobno polskich, jak i sam Prezes – przypomnijmy, laureat tytułu Mistrza Mowy Polskiej – zobowiązani są do przestrzegania ustawy o ochronie języka ojczystego.
2. Osoba, która nie jest w stanie poprawnie zacytować dwóch prostych przepisów, po prostu ich nie rozumie. Czy powinna zatem wypowiadać się publicznie w przedmiotowym temacie?

3. Powyższe błędy są bardzo charakterystyczne tylko dla jednego, konkretnego środowiska. Nie jest to bynajmniej KNF, NBP, czy MF. Kłopot w tym, że dokładnie te same, niepoprawne sformułowania odnajdziemy także w przesłanej do Trybunału Sprawiedliwości UE opinii - w sprawie, na którą często powołuje się ZBP. Mam nadzieję, że powyższy fakt będzie oczywisty nie tylko dla uważnego czytelnika, ale również dla odpowiednich organów.

Łącząc wyrazy szacunku, oczekuję w terminie 30 dni na rozpatrzenie mojej reklamacji złożonej do tekstów ZBP – ale *„przede wszystkim merytorycznych odpowiedzi a nie mitów, które bez żadnej odpowiedzialności za słowa zostały wpuszczone do opinii publicznej”*.

Z poważaniem,

*/ dr Tomasz Nowak,*

(W przypadku braku reakcji przyjmuję, że zgadza się Pan ze stwierdzeniami zawartymi w obu Załącznikach, a dalsze rozpowszechnianie przez ZBP fałszywych informacji uznaję za ewidentne i celowe naruszenie art. 2. pkt 2 statutu organizacji, którą Pan reprezentuje)

## ZAŁĄCZNIK 1

*Kwestie, które ZBP winien wyjaśnić w publicznej debacie na temat tzw. kredytów frankowych.  
(materiały pomocnicze, Załącznik 2: <https://drive.google.com/open?id=0B7GGTFDSnefSROJHbFVNZxhiNXM>)*

1	<p>Rozumiem, że Polska jest państwem prawa. Zatem o walucie tzw. kredytów frankowych nie decyduje narracja ZBP, często błędna, tylko zapisy w umowach, które odnoszą się do odpowiednich postanowień Kodeksu Cywilnego (KC) i Prawa Bankowego (PB).</p>	Tak / Nie
2	<p>Rozumiem, że o walucie kredytu stanowi tylko i wyłącznie ten zapis w umowie kredytowej, który wypełnia postanowienia <b>PB art. 69 ust 2. pkt 2:</b></p> <p><b>Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: [..] kwotę i walutę kredytu [..]</b></p> <p><u>Wyjaśnienie:</u> <i>W żadnym artykule PB nie ma najmniejszego odwołania do mistycznego „hamonogramu”, ani do „waluty waloryzacji”, ani do sposobu w jaki banki zabezpieczały się przed ryzykiem kursowym. Tych terminów PB nie zna, więc z nich nie korzysta. Umowa ma jasno określić kwotę i walutę kredytu. Kropka.</i> <i>Jeśli, na mocy art. 69 ust 2 pkt 2, w treści umowy kredytowej pojawia się kwota w PLN, albo bezpośrednio przywołanie waluty kredytu: „Kredyt został udzielony w złotych” – to jest to, zgodnie z polskim prawem, kredyt złotowy. Potwierdza to także waluta hipoteki (która musi być taka sama jak waluta zobowiązania – patrz: Ustawa o Księgach Wieczystych i Hipotece).</i></p> <p><i>O walutowości kredytu absolutnie nie świadczy fakt, że – cytując ZBP: „...udzielając kredytu waloryzowanego do waluty obcej, banki kupowały walutę na rynku międzybankowym lub zabezpieczały jej wartość za pomocą transakcji na instrumentach pochodnych.” Sposób w jaki banki zabezpieczały się przed ryzykiem kursowym to techniczna, wewnętrzna sprawa banków – i nie wpływa ona prawnie ani na art. 69 ust 2. pkt. 2, ani na jego implementację w konkretnej umowie kredytowej.</i></p> <p><i>Zatem kredyt udzielony w złotych nie jest - i nigdy nie był - kredytem walutowym, czego ZBP jakoś nie jest w stanie zrozumieć. (Można natomiast kredyt złotowy waloryzować kursem waluty obcej, a przez to narazić go na ryzyko kursowe. Nie zmienia to jednak waluty kredytu.)</i></p>	Tak / Nie
3	<p>Rozumiem, że w Polsce do roku 2009, na mocy <b>art. 358 par. 1. KC</b>, obowiązywała tzw. zasada walutowości. Stanowiła ona, że wszystkie zobowiązania na terenie naszego kraju winny być wyrażone tylko w złotychkach. Z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ustawie, i jasno określonych w Prawie Dewizowym (PD):</p> <p><b>Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim.</b></p> <p>Rozumiem, że udzielanie kredytów wyrażonych w walutach obcych (w których na podstawie PB art. 69 ust 2 pkt 2 kwota i waluta zostały określone w walucie innej niż polska, a następnie także została ustanowiona hipoteka), mogło być realizowane jako określony wyjątek od zasady walutowości, przewidziany w PD.</p>	Tak / Nie

4	<p>Rozumiem, że zobowiązania w pieniądzu mogą być, na mocy mechanizmu waloryzacji (<b>art. 358<sup>1</sup> par. 2. KC</b>), wyrażone innym miernikiem, np. dowolnym indeksem, wskaźnikiem inflacji, kursem waluty innej niż waluta zobowiązania, koszykiem walut, itp.:</p> <p><b>Strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości.</b></p> <p>Rozumiem, że <u>kurs waluty nie jest pieniądzem</u> (nie można za niego nic kupić) – ale może on stanowić podstawę waloryzacji, jako miernik, stosunek wartości dwóch walut o jednakowych nominatach. Zatem <u>waloryzacja kursem</u> waluty obcej (np. CHF/PLN) nie zmienia waluty zobowiązania (która dalej pozostaje w PLN).</p> <p><u>Wyjaśnienie:</u>  <i>O ile kredyt złotówkowy można waloryzować np. zmiennym oprocentowaniem opartym o jakiś dowolny wskaźnik (np. inflacji), lub kursem waluty obcej (np. CHF/PLN), to nie można waloryzować go kursem złotówki (PLN/PLN) – bo mnożenie przez „1” nie daje efektu ekonomicznego.</i>  <i>Na podobnej zasadzie, wbrew temu co sugeruje ZBP, nie może być, i nie ma kredytu udzielonego we frankach i waloryzowanego kursem franka – bo to nie jest waloryzacja. Z samej definicji, kredyty walutowe nie mogą być waloryzowane kursem tej samej waluty.</i>  <i>Potwierdza to SN w wyroku przeciwko BRE Bank: „Odmienne rozumowanie skłania do wniosku, że waloryzowanie rat nie miałyby sensu” (Sygn. akt II CSK 429/11).</i></p> <p><i>Warto zwrócić uwagę, że jakkolwiek kredyt udzielony w walucie obcej nie może być waloryzowany kursem tej waluty, to może być natomiast waloryzowany zmiennym oprocentowaniem (np. wg LIBOR, WIBOR, GUS, etc.).</i>  <i>Zatem stosowanie przez ZBP terminu „kredyt waloryzowany” do wszystkich „kredytów frankowych” jest mylące. Część z nich jest bowiem waloryzowana tylko zmiennym oprocentowaniem (kredyty udzielone w CHF), a część z nich jest waloryzowana także kursem waluty obcej (kredyty udzielone w PLN).</i></p>	Tak / Nie
5	<p>Rozumiem, że tzw. ustawa antyspreadowa z roku 2011, odnosi się do zagadnienia spreadu, a więc do określenia kosztu wymiany walut – a nie do zmiany waluty, w której kredyt został udzielony.</p> <p><u>Wyjaśnienie:</u>  <i>Jeśli przed rokiem 2011 w prawie polskim istniały zasadniczo dwa rodzaje kredytów: złotowe i walutowe – to wraz z ustawą antyspreadową pojawiły się oficjalnie kolejne dwa: złotowy ze spreadem - w zamyśle ustawodawcy: „indeksowany do”, oraz walutowy (?) ze spreadem - w zamyśle ustawodawcy: „denominowany w”. Nie ma to jednak żadnego wpływu na walutowość kredytów. Ze spreadem czy bez - kredyt został udzielony w konkretnej walucie.</i>  <i>Zatem, wbrew temu co sugeruje ZBP, ustawa z roku 2011 wcale nie stwierdza, że kredyt udzielony w złotych stał się kredytem walutowym.</i></p>	Tak / Nie
6	<p>Rozumiem, że art. 358<sup>1</sup> par. 2. KC odnosi się do możliwości zastosowanie tylko pojedynczego, jednokrotnego miernika wartości. Artykuł wyraźnie akcentuje liczbę pojedynczą („miernik”, a nie „mierniki”). W Polsce nie praktykuje się waloryzacji wielokrotnej, w szczególności podwójnej.</p>	Tak / Nie

	<p><u>Wyjaśnienie:</u>  Z pojedynczą waloryzacją mamy do czynienia, gdy kredyt udzielony w PLN jest waloryzowany np. zmiennym oprocentowaniem w oparciu o WIBOR, albo gdy kredyt udzielony w CHF jest waloryzowany zmiennym oprocentowaniem np. w oparciu o LIBOR. W tych przypadkach art. 358<sup>1</sup> par. 2. jak najbardziej znajduje swoje zastosowanie.  Ale art. 358<sup>1</sup> par. 2. KC, na który powołuje się ZBP, nie daje podstawy prawnej do stosowania podwójnej waloryzacji - zarówno kursem waluty obcej (np. CHFPLN), jak i równocześnie zmiennym oprocentowaniem opartym o jakikolwiek indeks (np. GUS).  Na podobnej zasadzie, art. 358<sup>1</sup> par. 2. KC nie zezwala na stosowanie dwóch różnych mierników - kursów walut: kursu kupna oraz kursu sprzedaży.  Jeśli nie art. 358<sup>1</sup> par. 2., to co wg ZBP jest podstawą przyjęcia dwóch różnych mierników?</p>	
7	<p>Rozumiem, że art. 358<sup>1</sup> par. 2. KC odnosi się tylko do wyrażenia wartości pieniądza innym miernikiem, i absolutnie nie oferuje możliwości automatycznego obniżenia oprocentowania kredytu, ani nie oferuje jakichkolwiek innych profitów płynących z zastosowania innego miernika.  W szczególności, zasada waloryzacji nie narzuca konieczności zastosowania zmiennego oprocentowania wg LIBOR, gdy miernikiem waloryzacji jest kurs CHFPLN. To sam miernik powinien być sprawiedliwy – i to on winien korygować siłę nabywczą zobowiązania pieniężnego (np. kwoty kredytu udzielonego w złotych).</p> <p><u>Wyjaśnienie:</u>  Strony mogą umówić się na waloryzację dowolnym miernikiem, np. ceną żywca za kilogram, ale średnią ceną za m<sup>2</sup> mieszkania w Warszawie. Ale nie znaczy to, że któraś ze stron może taniej kupować szynkę, albo ma zniżkę przy nabyciu nieruchomości. Podobnie, w umowie najmu strony mogą zastrzec waloryzację kursem dolara, ale nie znaczy to, że najemca będzie płacił ze media wg cen obowiązujących w Stanach Zjednoczonych (tam prąd może być tańszy).  Dlatego skorzystanie z określonego miernika wartości, którym może być kurs waluty (CHPLN) nie generuje nakazu do zastosowania zmiennego oprocentowanie wg LIBOR. Przynajmniej art. 358<sup>1</sup> par. 2. KC, na który powołuje się ZBP, nic o tym nie mówi.</p>	Tak / Nie
8	<p>Rozumiem, że naturalną metodą zaoferowania przez bank niższego oprocentowania kredytu (np. wg LIBOR, a nie WIBOR), jest udzielenie kredytu w walucie obcej i sfinansowanie go pożyczką w walucie obcej (tzw. hedging naturalny).  Wówczas bank udziela kredytu na procent, na który sam pożyczył (oczywiście powiększając oprocentowanie kredytu o własną marżę). Jednocześnie bank nie naraża się na ryzyko kursowe (bo pasywa i aktywa ma wyrażone w tej samej walucie).</p>	Tak / Nie
9	<p>Rozumiem, że aby bank mógł zaoferować niższe oprocentowanie (np. wg LIBOR, a nie WIBOR) w przypadku kredytów udzielonych w PLN, albo tych które były sfinansowane depozytami złotowymi – to musi skorzystać z instrumentów zabezpieczających, tzw. instrumentów pochodnych.  Wówczas bank – najczęściej w transakcji swap zawartej z innym bankiem - zamienia czasowo posiadane depozyty złote na równoważny kapitał w walucie obcej („swap” – po ang. „zamiana”), a jednocześnie przejmuje od kontrpartniera transakcji zysk odpowiadający różnicy w oprocentowaniu (np. WIBOR – LIBOR).</p> <p><u>Wyjaśnienie:</u>  Nie znajduje zatem odzwierciedlenia w faktach stwierdzenie przytaczane często przez ZBP o „finansowaniu kredytów swapami”.</p>	Tak / Nie

	<p><i>Swap (FX swap, CIRS) nie jest źródłem kapitału, tylko prawem majątkowym umożliwiającym dwukrotną wymianę posiadanych kapitałów po określonym kursie.</i></p> <p><i>Jeśli zatem w wypowiedzi ZBP pojawia się „swap”, „CIRS”, albo „instrument pochodny” – to jednoznacznie należy to odczytać, że źródłem finansowania tzw. kredytów frankowych były depozyty złotowe polskich klientów banków, a wspomniane mechanizmy służyły wyłącznie do uzyskania zarobku na różnicy stóp procentowych.</i></p>	
10	<p>Rozumiem, że niższe oprocentowanie kredytów sfinansowanych depozytami złotowymi trafiało do banku poprzez wykorzystanie instrumentów pochodnych, a do kredytobiorcy poprzez mechanizm tzw. klauzul walutowych (waloryzacyjnych, indeksacyjnych). Tzw. klauzule walutowe zawarte w umowach spełniają dokładnie te same funkcje co instrumenty pochodne o charakterze swap. A więc umożliwiają osiągnięcie zysku z tytułu niższego oprocentowania w zamian za przyjęcie ryzyka kursowego.</p> <p><u>Wyjaśnienie:</u>  <i>Należy zauważyć, co wyjaśniono w punkcie 7, że osiągnięcie efektu ekonomicznego związanego z niższym oprocentowaniem nie jest immanentną cechą mechanizmu waloryzacji kursem waluty CHFPLN. Musi stanowić zatem dodatkowy, choć zintegrowany, element umowy.</i>  <i>Element ten wypełnia co do joty unijną definicję instrumentu pochodnego cytowaną przez KNF (w Rekomendacji A) i NBP (w implementacji FINREP), a także znajduje swoje odzwierciedlenie w Międzynarodowych Standardach Rachunkowości (MSR-39) – jako element kredytu hybrydowego (kredyt z instrumentem pochodnym).</i></p> <p><i>Dla przypomnienia: instrument pochodny (derywatyw) spełnia łącznie warunki:</i></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- jego wartość zależna jest od określonego, zewnętrznego parametru cenowego, na przykład: stopy procentowej lub kursu wymiany waluty obcej;</li> <li>- z reguły nie wymaga żadnej płatności początkowej lub wymaga tylko niewielkiej inwestycji początkowej w stosunku do kwoty kontraktu;</li> <li>- jego rozliczenie nastąpi w przyszłości.</li> </ul> <p><i>Dla jasności warto również podkreślić, że tzw. „klauzule walutowe” posiadające charakter instrumentów swap – mogą być traktowane jako jeden z instrumentów finansowych, do których odwołuje się Dyrektywa 2004/39 w sekcji C punkt 4. Dyrektywa wymienia m.in. „...transakcje typu futures, swaps ...” – a więc specyfikuje typ transakcji, ich charakter – nie wyszczególnia natomiast dokładnych nazw. Do transakcji typu swap należy cała gama instrumentów, w tym np.: s. walutowy (FX swap), s. procentowy (IRS), s. walutowo-procentowy (CIRS), niezamknięta grupa swapów drugiej generacji (...), itd. Wiele z nich nie ma jeszcze ustandaryzowanych nazw, zatem Dyrektywa nie mogła ich wymienić bezpośrednio. W szczególności, należy przyjąć, że tzw. „klauzule walutowe” o charakterze swap i spełniające wszystkie cechy instrumentu pochodnego (zgodnie z przytoczoną powyżej definicją unijną) zostały objęte Dyrektywą 2004/39.</i></p> <p><i>Dodatkowo należy zauważyć, że kredyty, które zostały sfinansowane bezpośrednio walutą obcą, a następnie udzielone i obsługiwane w walucie obcej – nie korzystają z instrumentów pochodnych. Rada Prawa Bankowego w uchwale ZBP nr 24/2011 nazywa takie kredyty „walutowymi”. Konsekwentnie, MSR-39 nie traktuje ich jako kredyty hybrydowe, i nie podlegają one także obostrzeniom Dyrektywy 2004/39.</i></p>	Tak / Nie